

REJESTR DOTYCZY:

BRANICKA Katarzyna Gabryela Maria

s/c hr. ksawerogo "kady i Anny

sława Aleksandra

z d. z hr. Potockich

24 marca 1889

Krakowie

kraj: POLSKA

1 maja 1968 w Montresor

kraj: FRANCJA

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

211 68

Nota zamieszczona:

w tomie

czosci

Indeks

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Nota:

Przypisy:

262 - ostatnia z Branickich

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski 6.5.68 - nekrolog

Dziennik Polski 20.5.68 - wspomnienie piora Edw.
Raczynskiego

Materiały do biografii, genealogi i heraldyki
t. II

znak rozpoznawczy

18/6.V.68/

18/20.V.68/

113/t.II.233/

D.P.
6.5.
1968

Ś.†P.

Katarzyna Branicka

opatrzona św. Sakramentami zmarła w Montrésor 1 maja 1968 w 80 roku życia.

Msza św. za spokój Jej duszy odprawiona będzie przy ołtarzu Matki Boskiej w Brompton Oratory w Londynie w czwartek, 9 maja o godz. 9.30 rano

RODZINA

5394

D.P.
20.5.
1968

Ś.p. Katarzyna Branicka

Mieszkać od dziecka w murach pałacu króla Jana Trzeciego w Wilanowie — to przywilej nie byle jaki. Można by w nim szukać pożytki dla próżności. Katarzyna Branicka, która temu dni kilka we Francji w osiemdziesiątym roku życia oczy zamknęła na zawsze, nigdy nie uległa tej pokusie. Spojrzenie jej było głębsze. Przywilej uznała za dług, który spłacić winna społeczeństwu w miarę sił. Dewizę swojej rodziny „Pro Fide et Patria” traktowała nie jako ciekawostkę heraldyczną, lecz jako hasło, któremu ślubowała wierność.

Urodziła się w Krakowie w domu babki Adamowej Potockiej „Pod Baranami”, wczesne lata młodości spędziła w Wilanowie. Służbę społeczną rozpoczęła przed wybuchem pierwszej wojny światowej uczestnicząc w akcji opieki nad opuszczonymi dziećmi, podjętej przez Zgromadzenie Kaniowiczek. Po wojnie, pod wpływem matki Czackiej, poświęciła się niemal bez reszty opiece nad ociemniałymi i od roku 1922 osiadła w zakładzie dla ociemniałych dzieci, prowadzonym przez zakon Franciszkanek od Krzyża w Laskach pod Warszawą. Zakład ten wspierała przy tym hojnie przez wiele lat, aż do wojny ostatniej.

Wojna nie oszczędziła ani jej osobistego dobytku, który spłonął w pożarze klasztoru Sióstr Franciszkanek w Warszawie, ani jej samej. Aresztowana przez Gestapo w mieszkaniu brata wraz ze wszystkimi tam przebywającymi osobami, więziona była przez kilka miesięcy w jednej z przepełnionych więźniarkami izb Pawiaka. Wspominała potem chętnie

nie odwagę i patriotyzm polskich strażniczek więziennych, które z narażeniem życia pełniły służbę łączności między Pawiakiem, a Warszawą. Zaprzyjaźniła się też z kilkoma współwięźniarkami i do końca życia utrzymywała z nimi, nawiązany w tych niezwykle okolicznościach stosunek, wymieniając listy i posyłając im paczki.

Opuściła Katarzyna Branicka Łaski z chwilą, kiedy pogarszający się stan zdrowia nie pozwolił jej, brać dalszego udziału w pracy kierownictwa zakładu. Zamieszkała w Montrésor we Francji pod opieką siostry, szwagra, otoczona liczną i kochającą rodziną, ale myślami i sercem nie odbiegała nigdy daleko od ofiarnego grona przyjaciół z którym związała ją praca w służbie niewidomych.

Katarzyna Branicka była zdolna, wykształcona i aż do samego niemal końca orientowała się w przemianach naszej epoki. Do bliźnich i świata odnosiła się z wyrozumiałością i serdeczną życzliwością i to była, być może, jej cechą dominującą. Z jej śmiercią wygasła rodzina Branickich.

Edward Raczyński